

UNIA TEATRÓW EUROPY



założony w roku 1781

DYREKTOR ARTYSTYCZNY JERZY KOENIG

Jerzy Łukosz

# Tomasz Mann

OBSADA

*Mann* Jerzy Święch  
*Katia* Anna Dymna  
*Frank* Zbigniew Kosowski

REŻYSERIA

Krzysztof Orzechowski

SCENOGRAFIA

Urszula Kenar

OPRACOWANIE MUZYCZNE

Mieczysław Mejza

W spektaklu wykorzystano fragmenty następujących utworów:  
„Mignon's Gesang” F. Schuberta, „Walkiria” R. Wagnera, „Deutschlandslied” J. Haydna, „Horst Wessel Lied” H. Wessla,  
„In The Mood” Garlanda/Razafa oraz cztery niemieckie pieśni ludowe.

Autora chroni Agencja Dramatu i Teatru „ADiT”, Warszawa

Przedstawienie zrealizowano dzięki finansowej pomocy **BANK BPH**



!!! W CZASIE PRZEDSTAWIEŃ NIE WOLNO FOTOGRAFOWAĆ, FILMOWAĆ ANI DOKONYWAĆ NAGRAŃ DŹWIĘKOWYCH !!!

Dyrektor naczelny Ryszard Skrzypczak • Kierownik muzyczny Mieczysław Mejza

inspicjent	Zbigniew Kaleta
sufler	Iwona Gotębiowska
dźwięk	Jacek Ochal
światło	Ryszard Falfasiński
brygadziści sceny	Wiesław Ochal
kostiumy:	
pracownia krawiecka damska	Halina Drahus
pracownia krawiecka męska	Fryderyk Kalkus
dekoracje:	
pracownia butaforska	Barbara Nowak
pracownia malarska	Małgorzata Talaga
pracownia stolarska	Wiesław Wróbel
pracownia ślusarska	Leszek Bubak
pracownia tapicerska	Jan Regulski
kierownictwo techniczne	Andrzej Starzyk, Tadeusz Kulawski
koordynacja pracy artystycznej	Ewa Chrzanowska, Małgorzata Tusiewicz, Urszula Wać



!!! PREMIERA NA MALEJ SCENIE

9 KWIETNIA 1999 ROKU !!!

14 września 1930 – w nowych wyborach do Reichstagu hitlerowcy, zamiast dotychczasowych dwunastu, uzyskują sto siedem mandatów.

17 października 1930 – Tomasz Mann wygłasza w Berlinie „Apel do rozumu”, w którym opowiada się po stronie socjaldemokracji. Ukryci wśród publiczności bojówkarze SA wywołują awanturę.

30 stycznia 1933 – Adolf Hitler zostaje kanclerzem niemieckiej Rzeszy.

26 lutego 1933 – Katia i Tomasz Mann z dziećmi przyjeżdżają do szwajcarskiej Arosy.

27 lutego 1933 – pożar Reichstagu. Tomasz Mann znajduje się na sporządzonej przez hitlerowców czarnej liście obywateli niemieckich, którzy dopuszczali się „pacyfistycznych ekscesów” i „duchowej zdrady ojczyzny”. Mimo to, uparcie lekceważąc niebezpieczeństwo, nieustannie myśli o powrocie do Niemiec.

12 marca 1933 – Eryka i Klaus, dzieci Mannów, wracają ze Szwajcarii do Monachium, żeby zabrać stamtąd najpotrzebniejsze rzeczy. Na dworcu wita ich domowy szofer rodziny Mannów, Hans – jak się później okazuje, od wielu lat współpracownik Brunatnego Domu.

8 listopada 1933 – władcy Trzeciej Rzeszy przysyłają Mannowi do wypełnienia członkowskie formularze „Reichschrifttumskammer”, organizacji, która miała skupiać pozostałych jeszcze w kraju niemieckich pisarzy. Mann stanowczo odmawia współpracy.

3 lutego 1936 – Mann w liście otwartym do czasopisma „Neue Zürcher Zeitung” jednoznacznie występuje przeciwko aktualnym niemieckim rządcom.

17 września 1938 – Mannowie wyjeżdżają do Ameryki. Do ojczystego kraju pisarz nie wraca na stałe już nigdy.

kwiecień 1941 – rodzina Mannów zamieszkuje w tymczasowym, lecz „miłym i praktycznym domku” Pacific Palisades w Kalifornii.

25 maja 1943 – Mann rozpoczyna pracę nad „Doktorem Faustusem” – „W tym jednym jedynym wypadku wiedziałem, czego chcę i jakie podejmuję zadanie: ni mniej ni więcej, tylko powieść o mojej epoce, przybraną w dzieje skomplikowanego a grzesznego żywota artysty.”

23 czerwca 1944 – Tomasz Mann z żoną otrzymują amerykańskie obywatelstwo.

6 czerwca 1955 – jubileusz osiemdziesięciolecia Tomasza Manna, obchodzony uroczystie w jego domu w szwajcarskim Kilchbergu.

16 sierpnia 1955 – Tomasz Mann umiera w szpitalu w Zurychu. Przyczyną zgonu było silne zwężenie naczyń krwionośnych. Niemal nietknięte pozostały tylko arterie mózgu.

opracowała: Krystyna Koziol



Katia i Tomasz Mann, Lubeka 1955

3. 5. 1995 (pociąg z Zurychu do Chur)

Wczoraj szkic pierwszej strony *Tomasza Manna*. Czuję, że wspinam się na górę warsztatowych niespodzianek. To pisanie nie ma jednak nic wspólnego z prozą. Raczej z muzyką, słowom nie wolno tylko znaczyć, słowa muszą brzmieć i znaczyć.

Przez cały wieczór przeglądałem podarowany mi przez panią Myriam Prongué album o TM, *Thomas Mann. Ein Leben in Bildern*. Oni robią tu wszystko, żeby rzucić mnie przed TM na kolana. A ja chcę go „sponiewierać”. Z pomnika zrobić postać. Uczciwie „sponiewieranie” zaprowadzi mnie bliżej jego zagadek. (...)

4. 5.

Szofer czytał dzienniki TM. Sprawdzić w dziennikach notatki o szoferze w Monachium, który okazał się agentem Gestapo.

TM, człowiek o bardzo uporządkowanym „zewnątrz”, ma bardzo pokielbaszone wnętrze. „A wy myślicie, że skąd się bierze szaleństwo moich bohaterów!” Znaleźć symbol tej sprzeczności. Dawniej, pisząc, pilnowałem wszystkich poruszeń w sobie. Teraz zdarza się, że mnie poniesie, że ucieknie mi słowo. Ale tak chyba lepiej. Tylko to, co nie upilnowane, może uczestniczyć w przekraczaniu granic w sobie. Granice trzeba przekraczać. Do pewnej, niestety, nie dającej się przewidzieć ani przeczuć ostatecznej granicy. Nie szofer. Fryzjer!

Wczoraj 4 strony tekstu. Wszystko jeszcze macanie po ciemku.

5. 5. (Davos)

Miejsce siedmioletniego pobytu Hansa Castorpa to w porównaniu z Arosą niziny. Davos tylko 1500 m n.p.m., Arosa 1800. Na tych trzystu metrach przebiega granica śniegu: Arosa na białą, Davos jak w lipcu. Najwyżej wdrapałem się dziś: do Schatzalp, szczytu ze schroniskiem, właściwie hotelem, które były ulubionym celem wycieczek Hansa. Spełniło mi się marzenie każdego germanisty: na zboczach Czarodziejskiej Góry, w zacisznym miejscu, zostawiłem cząstkę siebie.

Do Davos przyjechałem tą samą kolejką co TM i Katia, tak jak TM w maju i w tym samym co TM roku życia (37); on w 1912. Wyobraziłem sobie taką scenę, a nawet wydała mi się przez chwilę dobrym pomysłem na „borgesowską” nowelę. Wchodzę do hotelu leśnego „Bellevue” (w powieści: Internationales Sanatorium Berghof), chcę się przedstawić w recepcji, żeby dostać klucz do pokoju, a tu podchodzi do mnie dziwny człowiek i z ożywieniem pyta: Hans, gdzie ty się tyle lat podziewałeś?!

Wiem, że jest rok 1995, płuca kuruje się już streptomycyną; jestem Polakiem, humanistą raczej niż inżynierem, nazywam się Jerzy Łukosz. I wiem też, że pan, który podszedł, to musi być Settembrini. (...)

10. 5.

Codziennie *TM*. Wczoraj, zupełnie nieoczekiwanie, napisała mi się centralna rozmowa TM z Führerem, rozmowa przyszłona, mająca oniryczną logikę. Führera zdecydowanie nie powinien grać aktor. Wąsik wszystko popsuje. A to ma być dialog ze wszystkich najpoważniejszy. (...)

13. 5.

Rano pisałem *TM*, wróciłem do pierwszej sceny. Mam już 28 stron, ale wszystko do przenicowania. Dramat to jednak ogromna robota. Dotąd nie miałem o niej żadnego wyobrażenia. Pomysł, żeby napisać poetycki monolog TM. (...)

21. 5.

(...) Dziś w Kilchbergu na grobie rodziny Mannów. Tomasz, Katia, Eryka, Michael, Monika. Nie znalazłem grobu Golo Manna, który zmarł niecały rok temu i też jest pochowany na tym cmentarzu. Grób Klause najprawdopodobniej znajduje się w Cannes. Grób rodziny skromniutki, grządką z cokolikiem Tomasza i Katii. Wokół leżące na ziemi skromne tabliczki z imionami dzieci. Stojąc tu, nie myślałem o TM, myślałem o sobie. Czy mam prawo to stać? Mam nadzieję, że w swoim tekście mimo wszystko uszanowałem powagę tej duchowej esencji. (...)

22. 5.

Wczoraj monolog Katii. Pierwszy pomysł, żeby miał funkcję ilustracyjną, chyba niedobry. Przecież Katia przewyższa formatem obu mężczyzn. Tylko jak to pokazać?

23. 5.

(...) Wieczorem skończyłem *TM*.

26. 5.

Wczoraj przez cały dzień poprawki i przepisywanie *TM*. Okropna noc, bezsenność, potem do rana półsen. W telewizji film o ruchu oporu w Trzeciej Rzeszy. Centralna postać filmu – Hitler.

Jerzy Łukosz